

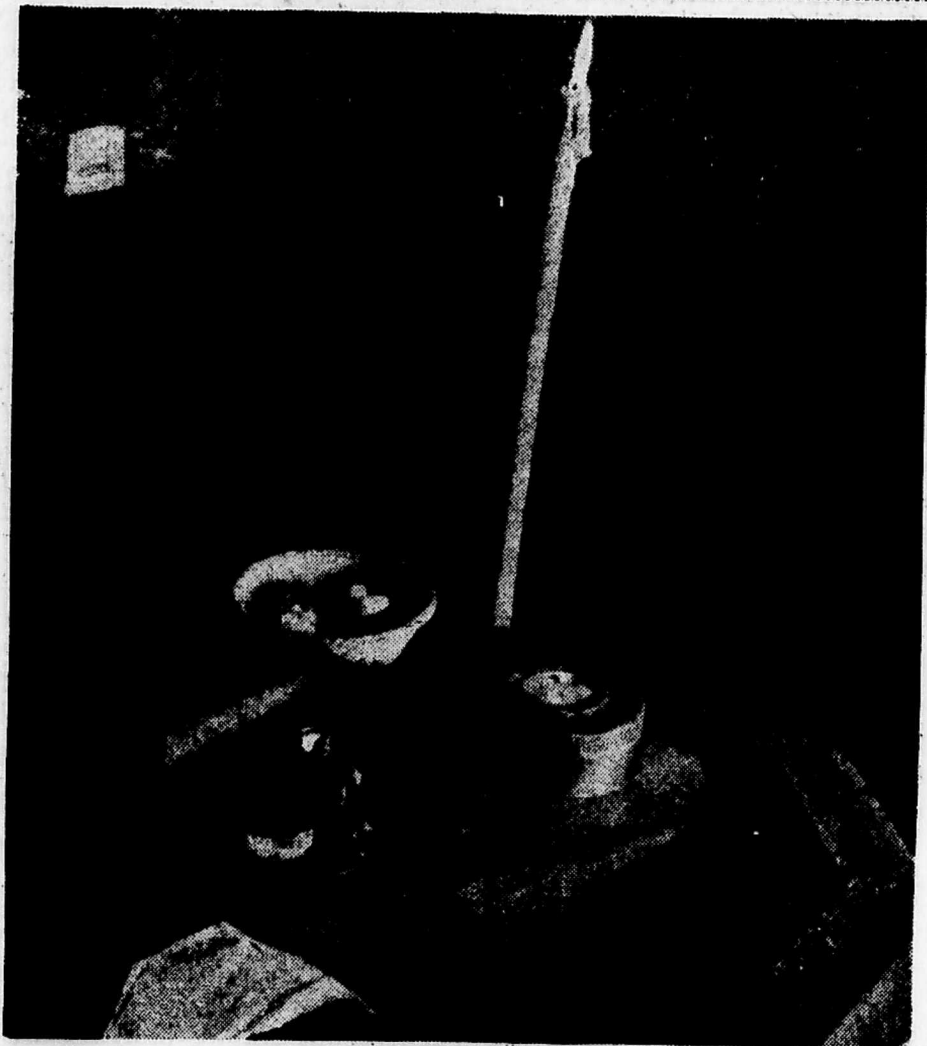


maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów, Wlkp., dnia 5 czerwca 1949 r.

Nr 22



CHRZEST ŚWIĘTY

Czy wiesz dziecino, że przez kapłana
Bóg ci dziś wielką godność powierza
I wodą świętą na czołe pisze
Imię Chrystusowego żołnierza.

Ty nie rozumiesz jeszcze, o dziecie,
Że to dla ciebie chwila szczęśliwa,
Że dusza twoja za łaską Boga
Białą się szatą dzisiaj okrywa.

Bacz, aby szata z dnia chrztu świętego
Wciąż była biała, piękna i czysta,
By jej nie zbrukać na życia drodze,
Choć droga trudna, kręta, ciernista!

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

W dziesięć dni po święcie Wniebowstąpienia Chrystusa Pana, obchodzimy wszyscy uroczyste dni świąt Zesłania Ducha Św. czyli Zielonych Świątek.

Obchodzimy je zaś na pamiątkę bardzo ważnego zdarzenia, które dokonało się niebawem po chwalebnym wstąpieniu boskiego Zbawiciela do chwały Ojca Przedwiecznego. Jak wiecie, po swym Zmartwychwstaniu Pan Jezus przebywał jeszcze czas jakiś ze swymi uczniami, umacniał ich i pouczał. Ale wreszcie nadeszła chwila, kiedy Odkupiciel nasz po krzyżowej męce i śmierci na Golgocie opuścić miał wiernych swych uczniów, którzy musieli odtąd sami głosić wiarę prawdziwą, przez Zbawiciela objawioną.

Mieli iść uczniowie Chrystusa Pana na cały świat i głosić prawdy wieczne i nawracać ludzi na prawdziwą wiarę. W tym trudnym dziele nie chciał Zbawiciel pozostawić uczniów i apostołów swych bez pomocy. Dlatego, gdy wstępował w niebiosa, kazał im modlić się i oczekiwać zesłania Ducha św., który ich oświeci i umocni.

Jakoż przez dziesięć dni trwali na modlitwie i rozmyślaniu, a była wśród nich i Matka Najświętsza. Dziesiątego dnia rano napelnił powietrze szum wielki. Dom, w którym modlili się zadrżał, a na zebranych zstąpił Duch Święty w kształcie ognistych języków. Poczuli oni wtedy w sercach swych wielką moc i siłę do wypełniania nakazów Zbawiciela.

I zaraz rozeszli się z domu modlitwy i poczęli głosić słowo Boże do zebranych w dniu tym tłumów. A oświeceni przez Ducha Świętego nauczali w różnych językach. Każdy zaś z łatwością rozumiał ich słowa, gdyż każdemu wydawało się, że apostołowie przemawiają właśnie w jego ojczystym języku. Taką zaś mieli siłę wymowy, że zaraz w pierwszym dniu nawrócili przeszło trzy tysiące ludzi.

Umocnieni Duchem Świętym, rozeszli się potem uczniowie, głosząc pogańskiemu światu słowo Boże.

Na pamiątkę tego zdarzenia obchodzimy Zielone Świątki. Ubieramy wtedy domy nasze zielenią i kwieciami, a serca nasze oczyszczamy z grzechów przez spowiedź świętą, oraz stroimy je szatą łaski Bożej — na upamiętnienie zesłania przez Boga łask Ducha Świętego.

ZIELONE ŚWIĄTKI

A któż to przystroił
przyzbę mojej chaty
w gałązki brzeziny,
w czerwemchowe kwiaty?

A któż to tatarak
zatknął za obrazkiem —
i posypał dróżkę
złociusieńkim piaskiem?!...

— Toż to nie kto obcy
przybrał te podwoje,
jeno moi chłopcy
i dziewczęta moje:

Umali kwieciami
każdzielutką zakątek,
aby uczcić przecie,
dzień Zielonych Świątek!

Aby uczcić godnie
i — przy święcie takim
by pachniało wszędy
wonnym tatarakiem!

E. Kloniecki.

Wykład obrzędów Mszy św.

IX. Orationes fratres — Módlcie się,
bracia — i Sekrety.

W czasie umycia rąk wzbudził kapłan w sercu swoim ducha pokory i skruchy. Uczuciami tymi przejęty, idzie na środek ołtarza. Ale czuje on żywo odpowiedzialność urzędu swego jako ofiarnik Najświętszej Ofiary, którą ma spełnić. Ciężar ten przygniata go niejako, dlatego skłania głowę przed wizerunkiem Ukrzyżowanego. Szuka w modlitwie pomocy, tak jak Chrystus Pan w smutku i ucisku du-

szy w ogrodzie getsemańskim przed spełnieniem krzyżowej ofiary. — „Przyjm”, modli się kapłan, „najświętsza Trójco tę ofiarę, którą ci zanosimy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na cześć Najświętszej Marii zawsze Panny i świętego Jana Chrzciciela i św. Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, aby im była na cześć, a nam na zbawienie i aby oni za nami w niebie raczyli się wstawiać tak, jak i my pamięć ich czcimy na ziemi”.

(Uwaga: Przeczytaj sobie jeszcze raz tę piękną modlitwę).

Ale jakby mu własna jego modlitwa nie wystarczała, wzywa kapłan wiernych, aby go modlitwą swoją wspomogli; czyni to za przykładem Chrystusa Pana w Ogrójcu, który też uczniów wzywał, aby się z nim modlili. Obracając się do ludu mówi głośno: „Orate fratres”, to jest: módlcie się bracia”, i dodaje cichym głosem, „aby moja i wasza ofiara mile była przyjęta przez Boga Ojca wszechmogącego”.

Dzieci kochane, kiedy usłyszycie te słowa: „Orate fratres”, nie bądźcie leniwymi jako owi zaspani i przeleknięci uczniowie Chrystusa Pana w Getsemani, ale chętnym sercem wspierajcie modłami waszymi kapłana, mówiąc z ministrantem: „Niechaj Pan Bóg przyjmie ofiarę z rąk twoich, na cześć i chwałę imienia swojego, jako i na pożytek nasz i całego Kościoła świętego”.

Kapłan z wdzięcznością przyjmuje tę pomoc i zwracając się do ołtarza, dodaje „Amen”, tj. „niech się stanie”!

Potem modli się sam do Boga w ciichości i skupieniu ducha o przyjęcie darów i udzielenie łask potrzebnych.

Modlitwy te nazywają się sekreta, tj. cichemi, bo odmawia się je po cichu.

Sekreta kończy kapłan głośno, mówiąc lub śpiewając, „per omnia saecula saeculorum”, „przez wszystkie wieki wieków”, a ministrant odpowiada „Amen”.

Jest to też zakończenie ofiarowania, tej pierwszej głównej części Mszy św.

CHRZEST MIECIA

W domu pp. Kalińskich odbywała się dzisiaj wielka uroczystość. Terenia i Danusia miały od tygodnia braciszka Miecia, którym się bardzo cieszyły i niezmiennie go kochały.

— Ciociu — pytały — czy wolno nam będzie iść do kościoła na chrzest Miecia?

— Owszem, dzieci, zabierajcie się. Wytlumaczę wam wszystko, tylko bądźcie grzeczne.

Gdy weszli do kościoła rodzice chrzestni zatrzymali się z niemowlęciem przy bramie kościoła i czekali na księdza, który w komży i fioletowej stule przystąpił do nich i zapytał: „Mieczysławie, czego żadasz od Kościoła Bożego?” — A chrzestni odpowiedzieli: „Wiary”.

— Ci ci daje ta wiara?

— Żywot wieczny.

— Ciociu, czemu ksiądz nachylił się nad Mieciem?

— Tchnął trzy razy dziecięciu w twarz, aby duch nieczysty ustąpił i Duch św. zstąpił na nie. Potem przeżegnał dziecko na czole i piersiach. Teraz modli się, aby dziecko żyło według przykazań Bożych, za-

chowało pierwszą świętość i doszło do nieba.

— Dlaczego ksiądz kładzie rękę na głowie Miecia?

— Żeby oznaczyć, że odtąd dziecko należeć będzie do Boga, a nie do złego ducha i prosi aby Bóg wziął w opiekę dziecko swoje i wyrwał z rąk szatana.

— Jakto, więc nasz braciszek był w ręku szatana?

— Niestety tak, moje dzieci, przez grzech pierwszych naszych rodziców, rodzimy się w grzechu i szatan panuje nad nami. Dopiero chrzest wyswobadza nas z tych pęt. Ksiądz się wciąż jeszcze o to modli i prosi Boga, aby człowieka oświecił i uświęcił i dał mu prawdziwą wiedzę. Teraz żegna dziecko znakiem krzyża św., którego szatan się boi.

— A co teraz kładzie do buzi Mieciowi?

— Odrobinę soli święconej. Bez soli żadna potrawa nie jest dobra. Sól jest znakiem mądrości wiecznej, gdyż człowiek ma odtąd zasmakować w sprawach Bożych.

— Dokąd idziemy teraz?

(Dokończenie w następnym numerze)

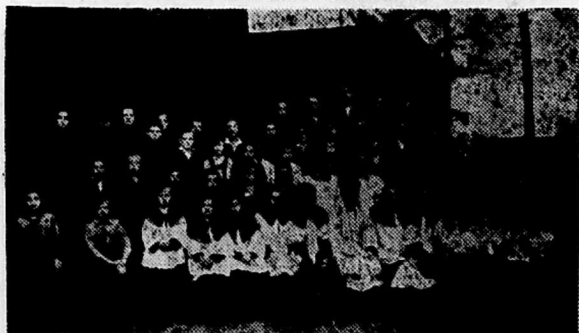


Napisali do nas: Rachutówna Anulka z Chynowej. Dowiadujemy się, że Krucjata w jej parafii liczy 80 dzieci. Szczęść Boże w pracy na stanowisku hufcowej. Dziękujemy za wiadomości z parafii.

Na temat „Dlaczego kocham Matkę Najświętszą” poza Anulką pisali jeszcze: Stępień Tadeusz z Koszalina, Maria Pawlikowska z Kościana, Pęczak Tadeusz z Kościana, Guz Leon z Głomska, Janka Stankiewiczówna z Jemiołowa, Tadeusz Krzyżostfiak z Rawicza, Wróbel Marian z Chynowej, Jachym Bolesław, Jerzy i Cecylia Laskowscy z Międzyzdrojów, Eugenia Sowińska z Gorzowa, Anna i Danuta Ochocka ze Wschowy, Stanisław Tomaszewski z Strzelc Wielkich oraz Kamiński Stanisław Skorupska Maria, Janka Kramarczyk, Nowacki Stanisław, Sądziś Henryk, Mendyka Jan z Piasków oraz Matysiak Hieronim z Karśnic i Gołabek Stanisław z Łaszczyna. Najlepiej napisał po długim milczeniu Stanisław Tomaszewski. Życzymy zdrowia. Cecylia i Jerzy Laskowscy z Międzyzdrojów pierwsi napisali na temat „Kim jest Pan Jezus”. Wypracowanie to wypadło na bardzo dobry.

Kochane Dzieci! Dziękuję Wam za Wasze miłe listki! Życzenia i pozdrowienia. W święta zesłania Ducha Świętego bardzo wiele będziecie słyszeć kazań o trzeciej osobie Trójcy Świętej a więc proszę napisać na temat: „Co wiem o trzeciej osobie Trójcy Świętej”. Dobrze? Temat jest cośkolwiek trudny, ale za to bardzo pożyteczny. Proszę go przemyśleć i pięknie opracować. Dla naszych najpilniejszych przyjaciół szykujemy drugą serię nagród.

Żegnam Was, Kochane Dzieci, pozdrawiam i życzę radosnych świąt Zesłania Ducha Świętego. Proście Boga o silną wiarę i dobre życie. Wasz Przyjaciół.



Krucjata Eucharystyczna chłopców w Kargowej

Pani Wrona i pan Gołąb w odwiedzinach

Razu pewnego pani Wrona i pan Gołąb złożyli wizytę panu Pawłowi. W drodze powrotnej Wrona rzekła:

— Jakie wrażenie wywarł na tobie Paw? Czy widziałeś już kiedy tak zarozumiałą i głupią istotę? Jakże niemiły, skrzeczący głos posiada! — rozplótowała się na dobre.

— A zauważyłeś jakie ma nogi? Cóż to za niezgraba! Naprawdę, powiedz mi, czy znasz kogokolwiek więcej zarozumiałego i bardziej głupiego? — Umilkła wrona, lecz w myśli dodała: Przecież cały świat wie, że jestem najpiękniejszym ptakiem.

— Prawdę mówiąc — odparł Gołąb — ja nie zauważyłem ani tego głosu brzydkiego, czy tej pychy. Przez cały bowiem czas naszej wizyty, nawet i teraz jeszcze, podziwiałem piękne upierzenie naszego gospodarza, królewską godność, z jaką nosi głowę i wdzięczną jego postać.

Tak bywa: u innych widzi się słomkę w oku, a w swoim nie czuje się belki. Czyż nie miłszym od pysznej Wrony jest skromny pan Gołąb.

Zarozumiałość i pycha to bardzo brzydkie wady. Fe!



Usprawiedliwienie.

Nauczyciel: Cóż ty sobie myślisz malcze? Ośmiu lat jeszcze nie masz, a już palisz papierosy?

Uczeń: Przecież palę dopiero od roku, proszę pana profesora.

Ostatnie zęby.

Nauczyciel: Powiedz nam Sikora, które zęby przychodzą na końcu?

Uczeń: Sztuczne, panie profesorze.

Roda

Ojciec do syna: Jeśli jesteś takim durniem, że nie możesz nic spamiętać, to rób tak, jak ja, — notuj wszystko.